

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 30 Maja v. s. 1824 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o

W chęci zasilenia Szpitala Dzieciątka Jezus, w którym wychowanie biorą nieszczęśliwe sieroty, dnia 10 niniejszego miesiąca maja reprezentacja teatralna, przez Dzieci znakomitego urodzenia poci obojey, na rzecz tego szpitala. Dobroczytna tuteysza Publiczność, w chęci uczynienia Chrześcijańskiej pomocy nieszczęśliwym losu ofiarom, dziecinno amatorski Teatr licznem zgromadzeniem uświetnić raczyła; a dla wiadomości powszechney umieszcza się poniższy rachunek przychodu i rozchodu, oraz czysty z tego źródła dla Szpitala dochód. Za 18 łóż pierwszego rzędu, 14 drugiego, 49 biletów krz. słowych, 121 parterowych, 11 balkonowych, i 107 galeryowych, weszło w ogółę do kasy teatralney czer. zł. 10, rubli sreb. 377 kop. 32 rubli assygn. 135. Najęcie teatru, orkie-tra, oświecenie i posługa, nowe dekoracye, ubiory figurantów (Szpitalowi oddane i przydać się dla sierot mogące), krawcy, druk biletów, etc. w ogółę rubli 155 kop. 32 sr. Zatem z Dziecinno Amatorskiego Teatru czystego miał Szpital dochodu, czer. zł. 10, rubli sr. 222, i rubli assygn. 135.

Krzemieniec dnia 10 maja.

W Lyceum wołyńskim ze szkoły mechaniczney i praktyczney, wystawione były na oglądanie publiczności w dniu 9, 10, 11 i 12, narzędzia, modele i maszyny w tej szkole robione.

1. Machina Fellenberga.
2. Machina do przedzenia nici na sznury i liny.
3. Sznaidyza angielska Galloweia, do robienia szrub znacznych wymiarów.
4. Gruntwaga z pionem, w której zgadzać się powinny dwa ostrokregi wierzchołkami.
5. Model stołu do biblioteki, piramidalnego, takiego, jaki się znajduje w bibliotece w Liwerpolu.
6. Modele rozmaitych wiązań ciesielskich.
7. Model formy na dachówki.
8. Model bijki do obrabiania kamieni młynskich.
9. Model krosien i kosza do młynu, jakie się zwyczajnie robią w Anglii.
10. Sieczkarnia hollenderska o 13 rzezakach, ręczna przenośna.
11. Stępa przenośna z korbą.
12. Model wiatrak: zwyczajnego, w Niemczech używanego.
13. Model drabin ze żłobem dla owiec.
14. Kołowrotek do przedzenia wydoskonalony.
15. Model wałców do gniecienia nasion do olejarni.
16. Model kamieni pionowych do rozcierania nasion w olejarni.
17. Model steporów do wybijania oleju.
18. Model prasy podwójney żelazney, z kłami drewnianymi do olejarni.
19. Model pieca do ogrzewania nasion roslinnych i maszyny do mieszania w olejarni.
20. Model panwy w naturze konstrukcyi Moaleja. Modele te robione z planów rysowanych

a P. Cougouil we Francyi, w olejarni stawionej przez Mozleja anglika.

21. Model młyna ciągłego tatarskiego.
22. Aparat do czyszczenia oleju.
23. Model ławek w amfiteatr do szkół.
24. Model wschodów do biblioteki lycealney na 6 ruletach.
25. Model łazienek pływających.
26. Młynek bez raf do czyszczenia zboża.
27. Model studni z manezem do ciągnięcia wody takim, jak w okolicach Paryża.
28. Extyrpator, to jest narzędzie rolnicze do wyciągania perzu z ziemi, używane w Anglii i Francyi.
29. Plug do obsypywania kartofel na dwie strony.

30. Modele rozmaitych organów machin podług układu Borgnisa, stosowane do rozmaitego przyłożenia siły, zmiany biegu, regulowania tego biegu, działania i t. d.

Oprócz machin i modeli były wystawione meble, starannie zrobione.

Nadto widzieć tam można było różne narzędzia do gabinetów fizycznych, jako to: krążki składowe, kołowroty, windy, żurawie, ostrokregi, w górę toczące się szruby, narzędzia do rozkładu sił, do spadania ciał po paraboli i t. d.

Publiczność z ciekawością oglądała wystawione maszyny, modele i narzędzia, i obywateli niektóre maszyny i modele z tego zbioru nabyli, inni podobne dla siebie sporządzone mieć żądali.

Kamieniec Podolski d. 7 maja. (Art. nadesł.)

Gubernii podolskiej jampolskiego powiatu w miasteczku Szarogradzie, dnia 23 kwietnia b. r. między czwartą a piątą godziną z południa, z małej chmury, idącej od strony południowej, wypadł piorun i ugodził w kościół katolicki. Jak ślady pozostałe dają widzieć: ugodził nasamprzód przy samej kopule w tylną stronę facyaty kościoła: tam gdzieś złamawszy, wpadł pod dach, pod ten sam gdzieś, do rogu dachu przyczółkowego nad wielkim ołtarzem, i tam wyrwawszy nieco gątownię, wziął kierunek po krokwi, te strząsał, i poszedł między wiązanie dachu, które także dużo pogruchotał. Ztamtąd otworem, nieszerszłem w dyamentrze nad cal jeden, gdzie na żelaznym drucie sznur wisiał, utrzymujący lampę srebrną przed obrazem Pana Jezusa, wpadł do środka kościoła, nie uszkodziwszy sklepieniu, tylko je osmaliwszy, w tym miejscu drót rzeczony zupełnie strawił, łańcuszki u lampy porwał. Dwa obrazy w górze u wielkiego ołtarza, św. Floryana i Woyciecha, oledy malowane, z ram wyrwał i potargał. Poszedł między obraz Pana Jezusa niżej firanki go zasłaniające, tam żadney nie zrobił szkody, tylko z obrazu spadły korona srebrna i przepaska, oraz wota: niżej pokazały się dwa ślady z obydwóch boków ołtarza, z rozdzielonego jego płynu, a w takim kształcie spadł na cyboryum dość kosztowney roboty, i to prawie całkiem zruynował, nie tknąwszy puszek, w której sanctissimum było. Metalowe wszystkie lichtarze pogiął, porozrzucał, a w dwóch rogach mensy przedoltarzowej trzy obrusy spalił na ramie przedmensowej, ante pediam zwaney, snycerskiej roboty wyzłacaney dwie

smugi okopienia w dwóch rogach zostawił. Na koniec wszystkie okna w całym kościele, których sztuk siedmnaście tak zruynował, że wszystkie nowe dawać potrzeba. Długo dosyć dym okazywał się. Po otworzeniu kościoła, znaleziono pełno dymu, z tak mocnym zapachem siarki, że nikt nie odważył się wniknąć do środka. Kościół ten wymurowany od Jana Zamoyskiego, 1590 roku, raz pierwszy tak smutnego doświadczył ciosu.

Ladyżyn (miasteczko guber. podol.)

Dnia 21 kwietnia zszedł z tego świata JW. Kajetan Starzyński, były marszałek gubernii podolskiej, Obywatel ten ze znakomitej na Podolu pochodził rodziny, a cnotliwym postępowaniem godnym swym wyrównał przodkom. Dobry przyjaciel, dobry sąsiad, i dobry pan; na urzędowaniu, pokazał, że był godnym znaydowania się na czele obywateli gubernii. Śmierć jego od wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych dotąd jest opłakiwana. Poddani utulić się nie mogą w żalu po stracie najlepszego pana. Majątku swego używał na podzwignienie i osuszenie łąz tym, którym je wyciskała nędzka lub kalectwo. Po długiej i ciężkiej chorobie umarł, i pochowany w Kunie u WW. OO. Kapucynów. (Art. nadesł.)

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa d. 1 czerwca.

(z Kurjera Warszawskiego).

Najjaśniejszy Pan raczył nadać dyplomata szlachectwa Królestwa Polskiego następującym osobom i ich prawom w prostej linii potomkom: JJPP. Jakóbowi Jasińskiemu doktorowi medycyny, Janowi Gründlich pocztmistrzowi w Lublinie, Józefowi Leskiewiczowi radnemu urzędu municypalnego M. S. Warszawy, Janowi Duszyńskiemu kommissarzowi cyrkulu IV tegoż miasta, Filipowi Kochanowiczowi burmistrzowi miasta Kamienicyka, Józefowi Celińskiemu profesorowi Król. Warsz. Uniwersytetu, Janowi Siewieluńskiemu rektorowi instytutu nauczycieli w Łowiczu.

Gdy stosownie do urzędów krajowych, miejsce handlowe Zieluń w obwodzie mławskim, województwie płockiem, jako bliskie granicy, 120 rodziny starozakonnych opuszczają, a mieszkania tak ich własne jako i dominialne przez to zostają wolne, donosi się zatem wszelkim rzemieślnikom i fabrykantom, iż, tak dla zapelnienia opuszczonych mieszkań, jako i zapewnienia dla skarbu należnych opłat, mieszkań 120 w Zieluniu każdego czasu do wynajęcia dostać mogą; zawiadamia się ich razem, iż domy opuszczone są wszystkie porządnie budowane, dachówką pokryte i sklepami dogodnymi opatrzone, rzeka zaś Działdówka, środkiem płynąca i na niej istniejące folusze, dostateczne operacye wody dla fabrykantów formują, lasy gruntowe, na opał dla mieszkających są znaczne; chcący zatem korzystać z tego oświadczenia i wchodzić o najem mieszkań lub zakłady fabryk, zechcą się udać do podpisanego rządu dóbr do folwarku głównego Dłutów, osobiście lub przestać frankowane listy przez Mławę w Dłutowie, a korzystać warunków przedstawione im zostaną, i o dogodności miejsca najlepiej się przekonają. Borkowski Rządca Dóbr.

ANGLIA.

Londyn dnia 14 maja.

(z Gazety le Conservateur Impartial).

PARLAMENT.

Izba Parów.

Posiedzenie dnia 11.

Z porządku dziennego przywołano drugie czytanie projektu do prawa o cudzoziemcach.

Hrabia Liverpool wnet głos zabrał: „Milorodowie! cel i dążenie tego projektu, tak często rozbiegane były w obecności waszej, iż powinienem wstrzymać się od obszerniejszego wykładu. Chciejcie, proszę, nad tém się tylko zastanowić, iż okoliczności, wymagające prawa ostróżności względem cudzoziemców, nigdy tak nie były konieczne. Powinniśmy to ścierpieć, ażeby cudzoziemcy przychodzili do naszego kraju, zakładać ogniska

spisków? Odpowiedzieć wszyscy ze mną: Nie, dosyć będzie wedle naszych zasad gościnności, a żebyśmy uczynili honorowy wyjątek dla tych, którzy przez długi pobyt w Anglii, nabyli niejako prawa, by być porównanymi z krajowcami. Hrabia Grosvenor oświadcza, że ten podany projekt jest niepożyteczny i antykonstytucyjny. Zdaje mu się być dowodem oczywistym, iż się znajduje umowa sekretna między rządami europejskimi.

Hrabia Westmoreland upatruje w projekcie jedyny środek, zapobiegający intrygom tych podżegaczy, którzy, zapalając wszędzie ogień waśni politycznych, mogliby skłócić na uwikłaniu Anglii w wojnę powszechną. Lord Holland wyzwa ministra, aby sobie przypomniawszy postępowanie, którego się trzymał, kiedy poseł Bonapartego, w czasie pokoju Amieńskiego, żądał odesłania emigrantów francuzkich. Szanowny Lord mu odpowiedział, że był wolen pociągnąć ich do sądu. P. Otto domagał się o zastosowanie bilu o cudzoziemcach; a minister tym mocniej jeszcze domagał się opieki, którą Anglia winna dla cudzoziemców, szanujących jej prawa.

Hrabia Liverpool odpowiada Lordowi Holland, iż pokazuje się być mało świadomym układów, zaszłych w czasie, o którym tu mowa, między rządami francuzkim i J. K. Mości.

Lord kanclerz dziwi się, jakby śmiano utrzymywać w izbie, która jest postrzegaczem praw korony, że projekt do prawa o cudzoziemcach jest antykonstytucyjnym. We wszystkich czasach korona miała prawo wypędzić z kraju cudzoziemca, któryby się zdawał być niebezpiecznym dla jej spokojności.

Hrabia Grosvenor, na którego wprost spada ten zarzut Lorda Kanclerza, usiłuje usprawiedliwić się.

Drugie czytanie projektu zalecone większością 80 głosów przeciwko 35. Liczba parów, którzy głosowali przez zastępstwo było 52, z tych 34 było za ministeryum.

Izba Niższa.

Posiedzenia dnia 11.

Lord Althorp żąda, ażeby mianowano komitet z poleceniem uczynić raport izbie, o stanie istotnym Irlandyi.

Temu wnioskowi opiera się P. Gulburn, sekretarz jeneralny wice królestwa irlandzkiego.

Lord Milton popiera go mocno w długiej bardzo mowie, w której rzuca pociski na P. Canninga, za odmianę opinii, we względzie katolików irlandzkich, od czasu jego wejścia do ministeryum.

P. Canning odpowiada, że myśli tak, jak i zawsze myślał; lecz nie może tego ukryć, iż ci, którzy żądają emancypacyi katolików, nie mniej też mocno pragną odmiany parlamentowej, co w jego oczach bardzo jest różnem.

Te ostatnie słowa wznęciły gwałtowne szemranie w ławkach opozycji.

Wniosek Lorda Althorp odrzucony został większością 184 głosów, przeciwko 136.

Zgromadzenie prawodawcze Gwatemali przez odczw d. 31 grudnia, przyrzekło pomoc wszystkim cudzoziemcom, którzyby chcieli osieść na ziemi prowincyi zjednoczonych Ameryki środkowej.

Hiszpani w mieście Santo Domingo, mając za wstyd, być posłusznymi murzynom, utworzyli spisek, celem stania się wolnymi i niepodległymi; lecz plan został odkryty; sprzysiężeni wzięci do więzienia; a czterey z nich zostali rozstrzelani.

Londyn dnia 14 maja. (z Gaz. Warsz.)

Dnia 4 marca stały w porcie Rio-Janeiro w Brezylji 2 fregaty francuzkie, 3 korwety, 1 brygantyna i 1 statek pocztowy. Dnia 26 lutego Cesarz Brezyljski kazał się zapytać admirała francuzkiego o przyczynę pobytu rzeczonych okrętów; admirał odpowiedział, iż chce opatrzyć się w żywność. Zdaje się, iż 3 korwety są przeznaczone do Lima.

Odebrane tu listy z Rio Janeiro pod d. 14 marca donoszą, iż 2 fregaty i 2 korwety brezyljskie, mające po większej części matrków an-

gielskich, popłynęły do *Fernambuco*, dla przyłączenia się w potrzebie do utrzymania władzy cesarskiej.

Pan *Campbell*, oficer morski angielski, postanowił odbywać dalszą podróż w Afryce, którą śmierć *P. Belzoniego* przerwała.

Sławny improwizator włoski *Pestrucci* okazywał tu d. 7 b. m. biegłość swoją przed licznie zebraną publicznością. Zadano mu rozmaite materje, jako to: Złoto czyli bogactwa, Wyrok *Brutusa*, Wielkość Boga i moc natury, Pochwała *Florencyi*, Śmierć *Epaminondesa*, *Saul*, Moc piękności kobieciej czyli oocy kobiet, nakoniec Czyny *Massanellossa*. Mimo tak różnych przedmiotów, niezastanowił się w mówieniu, a płynne jego wiersze sprawiły słuchaczom wielkie ukontentowanie.

Jedna z gazet dublińskich umieściła następujący artykuł: „Kościoł katedralny anglikański w *Derry*, oddawna się ruinował, a teraz zamienił się w gruz. Biskup ma mieć rocznego dochodu 20,000 funt. szterl., a dziekan 4,000 f. szt. pierwszy od wielu lat bawi w oddaleniu od katedry, a dziekan opuścił ją przed dwoma laty, i odtąd nabożeństwo za pozwoleniem prezbiteryanów odprawia się w ich kościele. Ze zaś nie było funduszu na poprawę kościoła, do czego duchowieństwo z dochodów swoich nie jest obowiązane, przeto mieszkańcy w *Derry* zebrali składki 2000 f. s. i pieniądze te oddali biskupowi, który wierzch wieży kazał postawić z drzewa, lecz ją pierwszy mocny wiatr obalił, i sam kościół także wywrócił. Mieszkańcy przedsięwzięli przykładac się rocznie na wystawienie jego, a Panu *Hill* zalecono podać na Parlamencie wniosek, aby na ten cel zbierano składki pieniężne w parafii, i aby następnym dziekanom potrącano co rok 500 funt. szter. na fundusz naprawy kościoła. Wezwano także pobliskich majątnych właścicieli ziemskich, chociaż nie należących do parafii, aby się do wydatków przyłożyli.”

Rząd kolumbijski (piszą gazety tutejsze) chce powiększyć wojsko swoje do 50,000 ludzi, skoro zaciągnie pożyczkę w Anglii. Na warsztatach europejskich budują się 2 okręty liniowe i 3 wielkie fregaty dla wspomnianego rządu.

Dnia 18. Król Jmć przybył d. 15 b. m. z *Windsor* do tutejszej stolicy, i nazajutrz dał wysłuchanie Lordom *Eldon* i *Vellington*.

Dnia 15 b. m. *P. Elliot* przywiozł tu listy od Pana *A. Court*, posła naszego w *Madrycie*, poczem rozeszła się pogłoska, iż rząd hiszpański pod żadnym warunkiem nie chce uznać niepodległości Ameryki południowej.

Wypadek, iż były Cesarz Meksykański *Iturbide* wsiadł d. 11 b. m. nagle na okręt w *Southampton* i popłynął do *Mexyku*, zwraca na siebie uwagę tutejszej publiczności. Gazety nasze piszą w ten mierne. „Każdy okręt, który w ciągu ostatnich 4 miesięcy zawinął z *Mexyku* do Anglii, przywiozł generałowi *Iturbide* usilne wezwanie, aby wrócił do kraju, który po uchaleniu się jego od interesów, szarpały stronnictwa, wiodące z sobą spór o nowy kształt rządu. Rozmaite opinie panują we wszystkich tamiecznych prowincjach, lecz tylko *Iturbide* mógłby je połączyć. Składając on koronę Meksykańską, chciał zapobiedz wojnie domowej. Tutejsza gazeta *Goniec* umieściła następujący list *Iturbidego*, pisany d. 5 b. m. przed wyjazdem jego do Pana *Quen*, autora dzieła o Hiszpanii. „Mości Panie, spodziewać się trzeba, iż po ogłoszeniu wyjazdu mego, różne będą zdania w tej mierze, i nie jeden mylnie o rzeczy sądzić będzie. Pragnę więc, aby się W. P. dowiedział prawdy w urzędowym sposobie. Niestety panują rozterki w głównych prowincjach Meksykańskich; dowodem tego są *Guatimala*, *Nowa Galicya*, *Oyaca*, *Jakateros*, *Quereto* i inne. Taki stan rzeczy wystawia niepodległość kraju na największe niebezpieczeństwo. Jesliby ją utracił, musiałby na długi czas zostawać w strasznej niewoli. Rozmaite części kraju żądały powrotu mego, uznając mię potrzebny do utwierdzenia jednoci i ustalenia rządu. Nie mam ja tak wielkiego o siebie rozumienia,

lecz będąc pewnym, iż znacznie mogę się przyłożyć do połączenia rozdzielonych interesów prowincyj i w części uspokoić namiętności, które najsmutniejszy bezrząd sprowadzają. Ten cel mając przed oczyma, niepowodowany żadną inną ambicyą, jak tylko sławą, uszczęśliwienia ziomków moich i dopełnienia obowiązków względem oyczyzny mojej; obowiązków, mówię, które przez pozyskaną jej niepodległość, większej jeszcze mocy nabrały, udaję się w zamierzoną drogę. Gdy się zrzekałem korony meksykańskiej, uczyniłem to z radością, a mój sposób myślenia jest jeszcze teraz jednakowy. Jeśli mi się uda przywieść mój zamysł do skutku, wtedy Meksyk mieć będzie rząd stały i lud dążący jednomyślnie do tego celu. Uznasz W. P. wszystkie ciężary, które w dalszem trwaniu te razniejszego rządu spadałyby na małą tylko liczbę ludzi, a układy względem kopalni i interesów handlowych, pozyskają moc i stałość, których im teraz braknie. Nie wątpię, iż naród Angielski, wiedząc, jak ma myśleć, łatwo z tego obrazu rzeczy uczyni wniosek o politycznym stanie Meksyku. Kończąc list niniejszy, jeszcze raz polecam WP. moje dzieci, (zostawił ich 6 na pensyi i w szkołach Anglii); a bolesne rozłączenie się od nich, jest nowym dowodem prawdziwych uczuć, któremi tchnie serce szczerzego przyjaciela WP.”

Przed wyjazdem widział się *Iturbide* w *Londynie* z przybyłym niedawno generałem *San Martin*, i tym końcem zjechał umyślnie z *Southampton*.

Wczora przybył do *Portsmouth* okręt angielski *Eagle*, który d. 7 marca wypłynął z *Rio-Janeiro*, i na którym znajduje się Król i Królowa wysp sandwichskich, chcący odwiedzić Monarchę naszego. Okręt ten przywiozł także listy do rządu, 4 fregaty francuzkie, 3 korwety i bryg stały wówczas w porcie *Rio-Janeiro*.

Tutejszy instytut afrykański odprawił d. 15 b. m. doroczne zgromadzenie, na którym margrabia *Landsdown*, zastępując nieobecne go *Xięcia Gloucester*, przewodniczył. *P. Evans*, członek parlamentu, zdał obszerną sprawę o prowadzeniu handlu niewolnikami, pod banderą francuzką, hiszpańską i portugalską. W roku 1822 wprowadzono 28,246 niewolników, z brzegów afrykańskich do *Rio-Janeiro*. Z początku wzięto ich 31,240, lecz 3,884 umarło w drodze. Na jednym okręcie, mającym 492 niewolników, umarło ich 194, a na drugim gdzie było ich 631, umarło 213; na trzecim zaś mającym 418 niewolników, umarło 215. W tymże roku sprowadzono do *Bahia* 8,000 niewolników.

Bank angielski zapłacił 7 milionów funt. szter. za papiery skarbowe 4 procentowe, których posiadacze nie chcieli przystać na zmniejszenie prowizyi.

Królewsko londyńskie towarzystwo literackie odprawiło d. 15 b. m. roczne swoje posiedzenie pod przewodnictwem margrabiego *Landsdown*. Pierwszy medal wartości 40 giney przyznano Panu *Mitford*, autorowi historyi greckiej, a drugi bibliotekarzowi *Angelo Mai*. Dany był potem wielki obiad.

Publiczność w *Malcie* zajęta jest odprawiać się mającym sądem wojskowym na 2ch oficerów artylleryi, którzy przez skrupuł religijny, a właściwie przez pychę angielską, nie chcieli strzelać z dział podczas wielkich uroczystości katolickich, czego Anglicy nigdy nie odmówiali odtąd, jak wyspę tę posiadają.

Okręty wojenne angielskie *Iphigenia* i *Mermaidon* zadały d. 15 kwiet. wielki cios handlowi niewolnikom przy rzece *Bonny*. Postrzelili 7 statków hiszpańskich z niewolnikami, stojących w jednym rzędzie na kotwicy, zbliżyły się do nich i z dział kartaczami wystrzeliły. Zabrały wszystkie po bitwie trwającej 20 minut. Anglicy mieli 2ch ludzi zabitych i 5 raniionych. Na jednym zaś szonerze hiszpańskim znaleziono 19 ludzi, zabitych i wielu raniionych. Nie mało także niebezpieczeństwa murzynów zginęło lub raniionych zostało. Zabrano ogółem 10 statków, na których było 1,954 osob obojey płci, przeznaczonych na sprzedaż. Na jednym dowodca angielski znalazł przystoyną trzynastoletnią dziewczynę, okutą w kajdany, i ma-

jąca na szyi łańcuch żelazny 10 stop długi. Ka-
zał ją uwolnić z więzów, a kapitanowi statku z
niewolnikami włożyć też same kajdany za jego
okrucieństwo.

Na zgromadzeniu tutejszego towarzystwa a-
frykańskiego, namienili P. Fovel o warunkach, pod
którymi Król madagaskarski *Radama*, skłonił się
do zniesienia handlu niewolnikami. Dostał wielki
mundur sukienny, dwa naramienniki, kapelusz i
parę pięknych bótów; zastrzegł sobie oraz bezpla-
tną w Anglii naukę dla 20 poddanych swoich i do-
stawienie 200 pantalonów dla innych także podda-
nych swoich.

Portsmouth dnia 8 maja.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Fregata bombardyerska *Ferror*, wypłynęła
złąd wczora do Algieru. Pracują teraz mocno o-
kolo uzbrojenia 3ch innych bombardyerskich fre-
gat, *Infernal*, *Etna* i *Meteor*, oraz 3ch innych
pomniejszych statków. Kapitan *Arbutnot* do-
wódca fregaty *Ferror*, zbliżywszy się do Algieru,
wysiadł na ląd, i raz jeszcze Deja nakłaniać bę-
dzie, ażeby dotrzymał punktów traktatu zawarte-
go z Lordem *Exmouth*. Też same punkta pod-
ane być mają i innym barbarzyńskim krajom dla
uwolnienia ile możności żegluga od napaści. W ra-
zie odmówienia nie przypuści się szturm ogólny,
ale rozpocznie się powolne zdala strzelanie do
miasta. Cała algierska flota zebrana jest w por-
cie, przywołane nawet zostały z morza inne okrę-
ty, a to w bojaźni, ażeby nie wpadły w ręce an-
glików.

Dziennik *Sun* donosi o wypłynieniu byłego
Cesarza *Iturbide* do *Peru* i *Mexyku*, dla połącze-
nia się tam z hiszpańskim rojalistowskim wojs-
kiem. Stronnicstwo jego w *Mexyku* dosyć jest
jeszcze mocne i należy oczekiwać ważnych wy-
padków.

Przybyło tu znowu wielu gońców ze stałe-
go lądu.

Czytamy w dzienniku ministeryalny *Goniec*,
iż były Cesarz *Iturbide*, który się teraz udał do
Mexyku, uzyskał od Króla hiszpańskiego znaczne
summy pieniężne.

Dnia 17 maja przyjęto w Izbie wyższej więk-
szością głosów 30 wniosków uchwalenia osobnego
wydziału względem Irlandyi, w której zaburze-
nia od kilku lat ciągle już trwają.

(z Kurjera Warszawskiego.)

W Londynie teraz jest 3,000 nauczycieli gra-
nia na fortepianie, i wszyscy mają się dobrze. Nie
zły takowy nauczyciel za godzinę zwykle bierze
gwinę, to jest: blisko 40 zł. p. Granie na arfie
znowu zaczyna wchodzić w modę, ozdobą elegan-
skiej arfy jest popiersie *Rossiniego*.

O Lordzie *Byron* donoszą, że zachorował 9
kwietnia z przyczyny zaziębienia się, nie chciał ze-
zwolić, aby mu krew puszczo, co mogło go ura-
tować. Przy jego skonaniu znajdował się Xiążę
Maurocoriato i wielu anglików, będących w służ-
bie greckiej, obecnych w *Missolongi*. Ten Lord
kupił znaczne włości w Grecyi, w której posta-
nowił resztę życia przepędzić.

AUSTRYA.

Praga (w Czechach) d. 20 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 16 b. m. w uroczystość s. Jana Nepo-
mucena, znajdowali się NN Cesarstwo i Jchmość z
rodziną swoją na nabożeństwie w kościele metro-
politalnym, a po południu przejeżdżali się. Wie-
czorem pojechali z dworem swoim do mostu, i
wysiadłszy tam, udali się piechotą w towarzystwie
generałów i szlachty przez liczne szeregi zgr-
madzonego ludu do statuy s. Jana, gdzie Xiążę Arcy-
biskup praski odprawił litanią i dał błogosławień-
stwo.

Dnia 17 b. m. przed południem raczyli NN.
Cesarstwo i Arcy Xiążę następcą tronu
przyymować składany im hołd uszanowania od
władz krajowych.

Dzień 18 b. m. poświęcił N. Cesarz Jmć in-
teressom krajowym, a wieczorem zaszczycił obec-
nością swoją teatr stanów.

PRUSSY.

Berlin dnia 29 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć raczył dać order czerwonego orla
pierwszej klasy hrabiemu *Lobo da Silveira Oriola*,
posłowi portugalskiemu przy d. orze tutejszym.

Monarcha nasz, zatwierdzając wybory depu-
towanych prowincjonalnych z księstw Pomeranii i
Rügen raczył odłożyć termin ich zgromadzenia do d.
3 października r. b., a to przez wzgląd na zatrudnie-
nia rolnicze większej części deputowanych.

Monarcha nasz zalecił dnia 13 b. m. gło-
wnej administracyi długów krajowych, aby od 1
lipca r. b. ustało kupowanie obligów długu krajo-
wego na rzecz funduszu umarzającego, i aby potem
co półroku w miesiącach marcu i wrześniu wycią-
gano publicznie losem takowe obligi, mające być
wykupionemi z przeznaczonego prawem funduszu.
Pasiadacz takich wyciągniętych losem obligów,
obowiązani są odbrać gotowizną swój kapitał w
nominalnej wartości z przypadającą prowizją z
kassy umarzającej, a to we 3 miesiące po ogło-
szeniu wyciągniętych numerów, pod utratą dal-
szej od tych obligów prowizyi, która od termi-
nu ciągnięcia należeć już będzie do funduszu uma-
rzającego, stosownie do § V ustawy z d. 17 stycz-
nia 1820 roku.

Król Jmć przychylił się do życzenia kup-
ców miasta *Elbląga*, raczył połączyć ich w kor-
poracyę. Statut tej korporacyi zatwierdził przy
Monarchę d. 30 kwietnia r. b. został umieszczony
w zbiorze praw.

Niejaki *Fryderyk Frager* w *Rejehenbach*
przeznaczył 24,000 tal. w listach zastawnych na
założenie tam i uposażenie domu sierot i instytutu
dobroczynności, oddał oraz na ten cel swój dom sa-
cowany 6,000 talarów, zapewniając, iż początkowy
ten fundusz później testamentem swoim znacznie
powiększy.

TURCYA.

Od granic tureckich dnia 15 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Odebrano z *Zante* wiadomość, potrzebującą je-
szcze potwierdzenia, iż *Klokotroni*, wyklety od
władz duchownych i świeckich, został zabity d. 26
kwietnia w *Trypolizie*.

Listy z *Stambułu* pod d. 26 kwietnia donoszą,
iż Lord *Stratford* ma znowu większy wpływ u
Porty, bo jak zapewniają, chce być mistrzem turec-
kim, iż wszyscy oficerowie, z stający w służbie an-
gielskiej, którzy się przy Lordzie *Byron* lub u gre-
ków znajdują, mają być rozkazem Króla Jmć
angielskiego przywołani, a jeśli by tego nie dopełni-
li, utracą swoją pensyę i stopień *Sychie*, iż po-
stanowienie to podobalo się *Dywanowi*.

Według doniesień listownych z *Seres*, w nie-
dziele kwietną prowadzono tamte dy *Abulabuta*,
baszę byłego *Seraskiera*, pod strażą 500 ludzi, do
Demotyki, dokąd z stał skazany na wygnanie.

Dnia 15. Według najświeższych wiadomości z
Aleksandryi, udzielonych przez powszechną gazetę
niemiecką *Ibrahim* Aga, jeden z ostatnich, dawniej
tak strasznych *Bejów* mameluków, potrafił wsią sobie
zjednać zaufanie baszy Egiptu, tak dalece, iż został
mianowany Agą zgromadzonej pod *Kairem* milicyi,
uderzył nagle d. 25 marca na cytaadelę *Kairu* i o-
panował ją. Ze ten wypadek zdarzył się w kilka
dni po wiadomości zapaleniu się prochu, jest więc
rzeczą podobną do prawdy, iż *Ibrahim* Aga miał
tajne rozkazy od W. Sultana, co spodziewać się ka-
ze wielkich odmian. Jakkolwiek bądź zapalenie się
prochu i zajęcie cytaidei *Kairu* przez *Ibrahima* Agę
mogą zatrudnić baszę Egiptu tak, iż zapewne nie-
przedsiewzięć wyprawy przeciwko grekom.

DODATEK

Wilno dnia 30 Maja r. s. 1824 Roku.

TURCYA.

Admiralicja Idryjska wydała rozkaz, aby ścigano okręty pływające ze zbożem i potrzebami wojennymi od baszy egipskiego do twierdz tureckich. Senat Ipsaryjski udzielił to postanowienie konsulom europejskim, którzy się zaraz przeciwko niemu oświadczyli.

Senat grecki otrzymał od Komisarzy greckich w Londynie następujący list pod d. 4 marca:— „Pospieszamy donieść, iż w najkorzystniejszym sposobie zawarliśmy układ o pożyczkę. Przyłączamy warunki jego i razem uwiadomiamy, iż za dwa tygodnie posłemy 100,000 f. s.

Piszą z Korfu pod d. 25 kwietnia, iż domowe rozterki trapią Albanią tak, iż Porta niema nadziei, aby tam potrafiła zaciągnąć ludzi do wojska swego. *Derwisz* basza, którego Porta naczelnym jenerałem w tej kampanii mianowała, był dawniej dowódcą w *Widdynie*. Podobą się grekom to mianowanie, bo go znają, jako człowieka kochającego pokój, i mniemają, że ma zlecenie zawrzeć z nimi układ.

List z *Zante* pod d. 6 kwietnia donosi, iż korpus wojska greckiego stojący w *Etolii*, opuścił okolice *Missolungi*, a ciągnąc do *Artę* w pochodzie zabrał z sobą wszystkie zbrojne oddziały *Makrynerosa*. Pan *Mejer* niemiec, będący konsulem angielskim w *Prewesie*, wyraża w liście swoim, iż rzeczone korpus zajął *Artę*. Turcy w liczbie 400 ludzi, którzy się tam znajdowali, umknęli do zamku, gdzie wkrótce kapitulować będą. Niemasz teraz nic wojska tureckiego w *Epirze*. *Omeri Vronte*, który długo bronił tej prowincyi, bawi teraz w *Berad*, w środkowej Albanii, gdzie daje odpór tamecznym powstańcom.

Na wyspie *Idryi* powzięć miano dokładną wiadomość o przyszłych poruszeniach tureckich. Zgromadzili się tam delegowani różnych wysp, dla naradzenia się względem wspólnej obrony. Nie tylko mają idryoci, spezyoci i ipsaryczykowie mieć w pogotowiu całą swą morską siłę, ale i nowe uzbroić okręty. Oprócz tego i inne wyspy przysyłają po raz pierwszy posiłki swoje do *Idryi*. Przeznaczona jest jedna grecka eskadra do uważania poruszeń tureckiej floty, jak tylko ta wypłynie z *Dardanelów*. Do d. 12 kwietnia żaden okręt nie opuścił jeszcze wspomnionych cieśnin. Flota kapitana baszy nie ma być liczną, i do tego niewyówieczonemi osadzona jest maytkami. Jedynie tylko na włocho i dalmatów spuścić się może, gdyż ci służyli już na flocie ottomańskiej w ostatniej wyprawie, i wielkimi obietnicami dali się nakłonić do służenia na tegorocznej kampanii. Eskadra egipska czeka jedynie na wyście pod żagle floty tureckiej, aby się z nią połączyła.

Zmarły, *Jerzy Gordon Lord Byron*, urodził się r. 1788, z dawnej familii. Już w 10tym roku życia, po śmierci *Williamsa*, piątego Lorda *Byron*,

zmarłego r. 1798 odziedziczył ten tytuł i dobra. Początkowie był wychowany w *Aberdeenshire*, a pod koniec r. 1798 został sprowadzony do *Harrow*. Przepędzony tam czas uważał za najszcześniejszy w życiu. Mając przeszło lat 16 udał się do uniwersytetu w *Cambridge*. W młodości największą mu rozrywkę sprawiało pływanie i sterowanie statkiem, w czym bardzo się wydoskonił. Zbliżając się do mężkiego wieku, popłynął z *Falmouth* do *Lisbony*, i wpoprzek zwiedził półwysep ku morzu śródziemnemu, w towarzystwie *P. Hobhouse*. Dalsze swoje podróże opisuje w swoim dziele *Child Harold* i w przypiskach do niego. Jest rzeczą godną uwagi, iż naówczas właśnie, niedaleko tego samego miejsca, gdzie teraz umarł, zapadł na gorączkę, z której z trudnością wyzdrowiał. Mówi, iż albańczykowie uratowali go od śmierci, zagrażając lekarzowi, iż mu utną głowę, jeśli go do zdrowia nie przywróci: czem przestraszony lekarz, więcej się nie pokazał. Lekarz ten, nazwiskiem *Romanelli*, sam przypisuje wyzdrowienie Lorda temu, iż nie słuchał przepisów jego. Po 3ch latach wrócił do Anglii, a w kilka miesięcy potem, wyszły z druku dwie pierwsze pieśni jego *Child Harold*, poczem wkrótce wydał *Giaour* i *Oblubienica* w *Abydos*, a gdy jeszcze dzieliły się zdania publiczne o tych powieściach tureckich, napisał piękną pieśń pod tytułem *Korsarz*. Roku 1815 ożenił się w *Seham*, w hrabstwie *Durham*, z córką Barona *Ralph Milbank Noel*, jedynaczką, z którą spłodził córkę, a z którą potem w kilka tygodni rozłączył się. Wkrótce opuścił Anglię, i postanowił nigdy nie wracać. Udał się przez Francję do *Bruxelli*, z kąd zwiedził miejsce bitwy pod *Waterloo*; pojechał do *Koblentz*, a ztamtąd do *Bazylei*, i po niejakiem pobycie w najznacniejszych miastach szwajcarskich, udał się do Włoch północnych, bawił pewny czas w *Wenecyi*, gdzie się znowu złączył z *P. Hobhouse*, razem z nim zwiedził *Rzym*, i dokończył swojego dzieła *Child Harold*. W *Wenecyi* unikał wszelkiego obcowania z ziomkami swymi; był potem raz w tej, drugi raz w innej części krajów austriacko-włoskich, nakoniec przybył do *Toskanii*, gdzie wszedł w związki ze zmarłym *P. Shelly* i *P. Leigh Hunt*. Majątek, który odziedziczył, powiększył się znacznie przez śmierć matki jego, i wynalezienie obfitej kopalni węgla ziemnych, którą szacowano 50,000 f. st., a tak przed śmiercią miał ogromne dochody. Historia życia jego, którą sam napisał, wzbudza większą ciekawość, niż wszystkie wiadome pisma jego. Powierzył ją *P. Tomaszowi Moore*, przyjacielowi swemu.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 27 maja, rubel srebrny 3 rub. 81½ kop., dukat nowy 11 rub. 95 kop., stary 11 rub. 80 kop., imperyal 37 r. ¼ k.

Od dnia 1go nadchodzącego miesiąca lipca, zaczyna się prenumerata na drugie półrocze roku bieżącego. Cena zwyczajna: z przesyłaniem przez pocztę rubli srebrnych siedem, bez przesyłania rubli cztery kopiejek piędziesiąt. Uprasza się o prenumerowanie w czasie przyzwoitym przed pierwszym lipca: gdyż liczba egzemplarzy wybijac się będzie tylko taka, jaka w dniu tym będzie liczba prenumeratorów.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora: Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

1. Od Mińskiego Guberskiego Rządu ogłasza się, iż wzięte za nieokazanie na piśmie świadectw dziewczki Anna Moysiejewa i Katarzyna Nikiforowa, miejsca urodzenia swego niepamiętające, oddane na podstawie Ukazu pod d. 28 febr. 1808 roku, na porękę Moysiejewa przez Bobruński Niższy Sąd lubonickiej Ekonomii, a Nikiforowa przez Mińską policję guberskiemu Sekretarzowi Kołyszce. Przemyoty ich: pierwsza wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy podługowatej, ciemnej, nosa małego zadartego, oczu błękitnych, włosów światło-rusych, mówi czysto, od urodzenia lat 27; a ostatnia wzrostu średniego, twarzy pełnej czystej, nosa małego, oczu karych, włosów na głowie ciemnorusych, od urodzenia lat 27; azatem jeśli pomienione dziewczki okażą się do kogo przynależącemi, aby oni sami lub ich pełnomocnicy w ciągu roku jawili się dla odebrania ich sami, albo przystali umocowanych do tego Rządu. Dnia 21 maja 1824 roku.

Minsk. Gub. Rządu Sekr. Tytularny Sow. i kawaler F. Arcimowicz.

1. Excerpt oświadczenia z Protokołu Potoczego Sądu Ziemskiego powiatu Zawileyskiego w dacie poniżej wyrażającej się zapisanego, pod pieczęcią Urzędową tegoż Sądu stronie rekwirującej jest wydan.

Roku 1824 miesiąca maja 27 dnia. Oświadczenie przez Gazetę Kuryera Litewskiego do wiadomości podające się. Po zeyściu z tego świata w dniu 18tym maja roku idącego W. Jana Rodziewicz Rejenta i Adwokata subselliów powiatu Zawileyskiego Gubernii Wileńskiej, opiekunowie testamentem przez zeszłego Rodziewicza naznaczeni, spisawszy ogólne papiery przez inwentaryją, obywatelskie, promocyi Rodziewiczza powierzone, oddzielili, i takowe do odebrania za powrót rewersów w kancelaryi Ziemskiej Zawileyskiej pod zawiadywanie W. Norberta Rodziewiczza Adwokata Zawileyskiego zlokowali, oczem interessowane osoby zawiadamiają się. Podpisano w protokule Jan Szymkowicz b. Sędzia Graniczny Zawileyski w imieniu własnym i dalszych opiekunów. Działo się w mieście powiatowym Święcianach.

Zgodno z protokołem świadczą Julian Nar-kiewicz Rejent Ziemski Zawileyski.

Takowe oświadczenie że można umieścić w Gazecie Kuryera Litewskiego poświadczam Stanisław Dmochowski Sędzia Grodzki ptu Zawileyskiego.

1. W Gubernii Kurlandzkiej w miasteczku Połondze nad brzegiem morza Bałtyckiego położonem, do dziedzictwa JW. Jenerała Hrabiego Niesiołowskiego należącem, dla wygody biorących kąpiele morskie są urządzone wygodne łaźniaki dla używania kąpeli tak ciepłych jako też i zimnych, o czem interessowane osoby uwiadamia się.

1. Roku 1824 maja 20. Sąd Ziemski Rosieński z powodu nagle zakroczoney dnia 17 presentium śmierci Adwokata Rosieńskiego ptu Józefa Roszczewskiego, jedynie ze względu, aby interessa obywatelskie do promowania wspomnionemu Roszczewskiemu Adwokatowi dopiero nieżyjącemu powierzone, jako pozbawione o-

brońcy opuszczeniu i uszkodzeniu niepodległy; oraz gdyby papiery w składzie pozostałości zmarłego naydujące się, ważność rozmaitych onemuż poruczonych interessów oznaczające, niebyły gdzie zatracone, przez członków swego Sądu, oraz Grodzkiego, miasta Ratusza Rosieńskiego i Niższego Ziemskiego Juryzdykcjów, przejrzenie i spisanie urzędowe, wszystkich po zeszłym Roszczewskim pozostałych papierów, postanowił, na utrzymywanie zaś interessów, z przejranych papierów, w juryzdykcjach tego Ptu, dopóki sami aktorowie o zgonie rzeczzonego wyżej Adwokta zawiadomieni, plenipotentów nie obiorą, tymczasowie Adwokatów WW. Stanisława Szczesnowicza i Ludwika Rutkowskiego, przeznaczył; żeby więc interessowane strony o tém wiedzieć mogły, uprzedzając iż papiery wszystkie zarejestrowane, pod wiedzą W. Adw. Rutkowskiego, i W. Bernarda Giedmina b. Reg. Grod. jako aplikującego się u Adw. Roszczewskiego, po zeyściu jego, o interessach dobrze świadomego, dopiero zostają, przez niniejszą trzykrotną awizacyą, do Kuryera Lit. zamieszczającą się ogłasza.

Sędzia Ziemski Rosieński A. Bohdanowicz.

Sędzia Ziemski Rosieński Konstanty Lutkiewicz.

Sędzia Ziemski Ros. Wincenty Ostrowski.

Rejent Ziem. Rosieński Teofil Dowiat.

2. Niżej podpisany będąc wydelegowanym od Dworzańskiej ptu Wileń. Opieki, dla wyprzedania towarów z publicznej licytacji po zeszłym kupcu Kozłowskiem pozostałych, na rzecz nieletnich jego sukcesorów; między tém gdy znajduję fanty od wielu osób za summy pożyczone w zastaw oddane, a przez dość znaczny przeciąg czasu niewykupione, i kiedy dla zebrania funduszu przez wybycie wszelkich artykułów w inwentarzu poszczególnionych, takowe zastawne fanty wyprzedać zostają obowiązanym, w celu więc iżby właściciele dla wykupienia onych nieodmiennie jawili się przed dniem 5tym junii 1824 roku, do miejsca odbywającej się w mieście Wileń licytacji; przez niniejszą trzykrotną awizacyą zawiadomić postanowiłem, z tem ostrzeżeniem że po zeyściu naznaczonego terminu, wrazie niewykupienia takowych rzeczy, te przez publiczną licytacją wyprzedane zostaną. Dat roku 1824 mca maja 25 dnia.

Joachim Czyż Sędzia Ziemski ptu Wileń.

2. Opieka Szlachecka ptu Grodzieńskiego, celem rychłego wybrania summ z majątków Łaniewicz W. Tarnowieckiego, Kozłowicz i schedy w Usnarzu murowanym WW. Sadluczych, oraz sched niektórych kredytorów zeszłego Marszałka Pancerzyńskiego w tymże Usnarzu wydzielonych, przez Rząd Guberski Grodzieński do uzyskania poruczonych, postanowiła takowe majątki wypuścić w trzyletnią arendę z publicznej licytacji. Życzący one wziąć mają się stawić z dostatecznemi ewikcyami, do Izby Opieki niniejszej, w dniach 18, 21 i ostatecznym 24 czerwca teraźniejszego roku. W jakowych majątkach, w gruntach urodzaynych i w siano obfitujących, znajduje się: mianowicie: w Łaniewiczach dusz męzkich 35, w Kozłowiczach dwóch ogrodników, i w Usnarzu dymów wło-

ściańskich 14. Dat w Grodnie roku 1824 mca maja 20 dnia. Zurnał podpisali: Marszałek ptu Grodzień. Karol Borzęcki. Prezes Ziemski Grodzieński Jan Sokołowski; Pisarz Ziemski Grodzień. Waleryan Kudorowski. Zgodno z żurnalem świadczą Sekretarz Szlachecki ptu Grodzieńskiego Jacynt Lebel.

2 Roku 1824 mca maja 20 Sąd Ziemski ptu Brasławskiego w rozbiórce dzieła między kredytorami a sukcesorami zeszłego Sowietnika Waltera, że niechybnie dnia 3go junii roku idącego dekret ogłoszony będzie, wszystkie interesowane strony przez niniejszą awizacyą za-wiadamia.

Anzgary Masłowski Ziemski Brasławski Prezydent.

Antoni Kwinta Sędzia Ziemski. Brask.

Adam Klot Sędzia Ziemski Brasławski.

Ziemski dekretowy Rejent Hryniewicz.

3. Na skutek Dekretu Sądu Głównego 2go Departamentu w roku 1823 junii 6 zapadłego, Sąd Ziemski ptu Trockiego rozbiegając sprawę konkursową nieletniego Józefa Sienkiewicza, pod sprawą opieki działającego, z wierzycielami jego oycy zeszłego Adama Sienkiewicza Chorążego Ziem. Trockiego, wstępnym wyrokiem pod dniem 14 maja b. r. nastąpił, dla zebrania masy długów oraz majątku jaki ma należeć satysfakcyi dla tychże kredytorów, na-przód dozwoliwszy adcytacyą JW. Michała Rzeczywistego Radcy stanu i Bolesława b. Marszałka Trockiego Römerów, do widoku złożenia przez nich prawa niegdyś na zastawę majątności Władysław z zeszłej Sienkiewiczowej służącego; nadto Hoppenowey i Hoppenówien jakoby zawiniających do masy, na których to, jak oraz na stawających i niestawających przeznaczył komportacyą wszelkich dowodów do kancelaryi swojego Sądu na dzień 1 julii b. r. z persystencyą sześć niedzielną, a podniósłszy tradycyą z possessorami i opieką na dzień 1go augusta akta undeterminował, wszystkie majątki jako to: w Trockim Samuelów i Wilkiszki a Jasiniszki w Wileńskim powiatach, w administracyą powierzył, inwentaryą oraz pomiare załatwić przedsięwziął; a tak zaskutecznie należycie akcesoryynemu dekretowi warunki, następną rozprawę na dzień 1 xbra odłożył. Gdyby więc strony mające stosunki w przyszłym przypadnieniu jawiły się, stosownie do postanowienia Remissy Sądu Gł. pod rygorem amissyi przez niniejszą awizacyą zastrzega. Dat roku 1824 maja 19 dnia.

Andrzej Podbereski Sędzia Ziemski Troc.

Leonard Żyliński Sędzia Ziemski Trocki.

Adam Strawiński Pisarz Ziemski Trocki.

Rejent Hieronim Staniewicz.

3 Roku 1824 mca maja 5 d. oświadczenie imieniem Ottona Barona Behrenta dziedzica dóbr Groź w Telszewskim powiecie, czyni się w rzeczy następnej; oświadczaający przed kilkunastu laty dziedziczył dobra Komendrecie w powiecie Upitskim sytuowane, w roku 1806 kiedy był nabor rekruta, przyłączono kantonem na opłatę rekruckich pieniędzy ośmdziesiąt dusz majątku oświadczaającego Komendreciów, do dóbr Salatt w tymże powiecie, przez Grafa Kosa-

kowskiego podówczas władanych; konieczność nayrychleyszey opłaty rekruckich pieniędzy, pod exekucyą była zapowiedziana, jakoż oświadczaający za okazaniem kantonu przez Ekonoma owoczesowego dóbr Salatt Antoniego Zabłockiego, który pod niebytność aktorów urządził temi dobrami z pełną władzą; opłacił pod kwit tegoż Zabłockiego 1806 gbra 15 całkowitą ilość pieniędzy z dusz 80 za rekruta wypadających, licząc z każdej duszy po rubli 2 kopiejek 88 srebrem, we dwa czy we trzy lata potem przedał oświadczaający majątek Komendrecie szlachcicowi Grotuzowi, a ten później Brunowowi. Do daty dzisiejszey przez lat blisko ośmnaście jak oświadczaający, tak też jego następcy Grotus i Brunow, ani przy zmianie rządcy, i jego okalkulowaniu, ani przy odeysciu dóbr Salatt zpod władania Grafa Kosakowskiego, ani później niebyli kłóceni o te rekruckie pieniądze, które będąc już raz opłaconemi, powtórnie deportować się nie były powinny, dopiero zaś kiedy dawność Ziemska prawie dwoista upłynęła, odbiera oświadczaający uwiadomienie od dziedzica terażniejszego majątku Komendrecia W. Brunowa, że Komissya do dzieł Radziwiłłowsk. ustanowiona, zagnęła przez exekucyą majątek Komendrecie, do ponówney opłaty rekruckich pieniędzy za rok 1806 z tych 80 dusz włączonych, a dziedzic W. Brunow zapowiada, że poposzukiwać będzie na oświadczaającym regressu takowey opłaty, z ponieść się mogącemi wydatkami, gdy zaś takowe pieniądze (jak się rzekło) nie mogą być powtórnie uzyskiwane, ile po upłynionej dawności, mogących zayść odmianach rządców w dobrach Salattach, ponieważ oświadczaający już one raz zapłacił, jak o tem przekonywa zacytowany wyżej kwit, naydujący się w ręku W. Brunowa, gdy zatem W. Brunow takowych pieniędzy opłacać niepowinien, i obowiązany jest poszukać sprawionych wydatków, na tych, co je niesłusznie przyczynili; oraz użyć prawnych środków dla odwrócenia napastney pretensyi, albowiem inaczej, jeżeliby opłacił, sam sobie przypisać powinien stratę bez żadnego rejestru do oświadczaającego, z tych powodów oświadczaający naysolenniey manifestuje, że rekruckie pieniądze za rok 1806 dusz 80 majątku Komendrecie do dóbr Salatt łączonych całkowicie opłacił, że tych opłacać powtórnie nie należy, że W. Brunow powinien sam użyć środków prawnych dla odwrócenia tej napastney pretensyi, i dla poszukania na winnych, ponieść się mogącego kosztu, że oświadczaający do żadnego regressu ani też do odpowiadania w tej mierze nie jest i niebędzie obowiązany, wczym niniejsze czyniąc oświadczenie własnoręcznie podpisuję się.

Otto von Behrent.

Roku 1824 mca maja 8 d., przed Aktami Ziem. ptu Telszewskiego stawając obecnie WJP. Andrzej Wirszyłło agent subseł. Telszew. to oświadczenie do Akt podał, przyjęto Donat Witkiewicz Ziem. ptu Telszew. Regent.

Można podać do gazety Kur. Litewskiego Ziem. ptu Tel. Pisarz Jan Sakiel.

2. Podpisany obywatel królestwa polskiego jedyny i wylegitymowany sukcesor po ś. p. Antonim Poniatowskim Sowietniku bracie swoim zszłym w Wilnie, ma za obowiązek uwia-

domić strony interessowane; że do wszelkich wezwań prawnych obrał i biera sobie stałe zamieszkanie we wsi Dymcu w powiecie Brzesko Kujawskim Województwie Mazowieckiem w królestwie polskim, że do wszelkich układów i processów z powodu pozostałości po ś. p. Antonim Poniątkowskim udzielił nieograniczoną plenipotencyą W. Damazemu Dzierzynskiemu Mecenasowi przy Sądzie najwyższym królestwa polskiego w Warszawie mieszkającemu, że zatem wszelkie zgłoszenia się tenże pełnomocnik mocen i gotów jest załatwiać. Roch Poniątkowski obywatel królestwa polskiego.

Roku 1824 maja 20 dnia takowe obwieszczenie Redakcyja Kuryera Litewskiego do Gazety umieścić może.

Sędzia Grodzki Wileński Antoni Pomarnacki.

P o z e w.

3 Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rosyą etc. etc. etc.

Ur. Tomaszowi Wiłeykowi Wileń., Wincentemu Alexandrowiczowi Brasławsk. Ziemskim, Józefowi Kozakowskiemu Grodzkiemu Wilkom. b. Prezydentom, oraz Piotrowi Kiellpszowi Sędziemu b. Grodz. Wilkom. pozew przed Sąd Główny Wileński czasowego Departamentu, z instancyi Urodz. Stefana i Felicyny Daukszow, b. Sędziow Grodz. Upit. wynosi się oto: Ukazem Rządzącego Senatu w roku 1822 lutego 14 dnia wyszłym, przeznaczonem zostało, ażebyście obżal. Prezydentowie Wiłeyko, Alexandrowicz i Kozakowski, Solarya z exdywizyi Pojulskiej Mickiewicza, przez obżal. rozsądzoney od żalł. przez ręce Urodz. Piotra Kiellpsza w wyrażoney exdywizyi obowiązku Rejenta spełniającego wzięte, powrócili, i straty, oraz koszta poniesione wynagrodzili, Sąd Główny czasowego departamentu przez rezolucyą swą poszukiwać tego, przez pozew edyktałny nakazał, skutkiem czego żalcy przynoszą prośby: o przysądzenie 2 summ, 1) solaryów w ilości z. pol. 1,676 gr. 8 na obżal. komplet w exdywizyi Pojulskiej składających z procentem. 2) rubli sreb. 700 etiam za juramentem, za poniesione koszta z przyczyny obżalł. urzędników; nakazania obżalł. Kiellpszy złożenia świadectwa o wziętych solaryach, wynagrodzenia terażniejszych expensow, przeznaczania opłaty pod karami sprzeciwieństwa w nayrychlejszym czasie, i tego decydowania, o co w sprawie proszonem będzie. S. M. Z. Roku 1824 kwietnia 22 dnia Woźny świadczę, że kopiją tego pozwu z instancyi WW. Stefana i Felicyny Daukszow, b. Sędziow Grodz. Upit. po WJPP. Tomasza Wiłeyki Wileń., Wincentego Alexandrowicza Brasław. Ziemskich, Józefa Kozakowskiego Grodz. Wilkom. b. Prezydentow, oraz W. Piotra Kiellpszy b. Sędziogo Grodz. Wilkom. do Redakcyi Kuryera Lit. dla zaawizowania w Gazecie podałem. i o rozprawie przed Sądem Głównym Wileń. czasowego departamentu oznaymiłem. Felix Pieślak Woźny ptu Wileń.

Roku 1824 miesiąca kwietnia 22 dnia. Przed aktami Grodzkiemi powiatu Wileńskiego stawając osobiście Woźny w górze wyrażony takową relacyą podanego pozwu urzędownie zeznał.

Przyjąłem Rejent Andrzej Towiański.

Takowy pozew wolno drukować Assessor Sądu Głównego 2go Wremiennego departamentu E. Sańkowski.

2. Od Mińskiej Izby Skarbowey ogłasza się, iż na wypuszczenie odkupow, Radoszkowskiego i Dokszyckiego w nową dzierżawę do roku 1827go, odbycie targow naznaczono w dniach nadchodzącego miesiąca julii 4, 7 i 9; zatym życzący je wziąć, a żeby się jawni do Izby na pomienione terminy z prawami ewikcyami na trzecią część roczney odkupney summy, której za odkup Radoszkowski na rok jest 8100 rubli, a Dokszycki 5400 rub. assygn. Maja 3 dnia 1824 roku. Sowiećnik Meziencow.

Sekretarz Michał Jwanow.

Naczelnik stołu Makarewicz.

Ogłasza się po raz pierwszy.

1 Tamożnia Wileńska ogłasza, iż w dniach 31 maja, 3cim i 5tym następującego czerwca, przedawać się będą z publicznego targu towary skonfiskowane, a mianowicie: filiżanki porcelanowe złożone z takimiż spodkami, między niemi 3 filiżanki z nakrywkami, 35 par; wstążek jedwabnych różno-farbnych 7 trąbek 122 arszyn, takichże wstążek srednich 5 trąbek 87 arszyn, takichże wstążek 5 trąbek 86 arszyn, chustek bawełniczych białych zatykanych kaymą 1, gazy jedwabney gładkiej różnokolorowey 4 reszty 44 arszyn, perkalu 4 sztuki 137¹/₂ arszyn., bawełnicy pstrey w paski 2 sztuczki 3 reszty 102 arszyn., bawełnicy pstrey przetykaney jedwabiem 2 sztuki 73¹/₂ arsz., plecionek słomianych na kapelusze damskie 52 sztuki 69¹/₂ arsz., chustek kamierkowych czerwonych bez kaymy 2 sztuki, merino jednokolorowego 2 sztuki 7 arsz., chustek bawełniczych nabijanych 2 sztuki, axamitu jednokolorowego gładkiego 1 reszta 54 arsz., tulow słomianych do kapeluszuw damskich 6 sztuk, kamertuchu białego 1 kawałek 24 arsz., perlina stara 1, poduszek pierzem nasypanych starych 3, czapka axamitna stara 1, prześcieradło stare 1, koszul starych 2, ponczoch nicianych noszonych 2 pary, kaftanow czarnych jedwabnych noszonych 2, kaftan demikatonowy stary 1, talesow starych 2, szynel stary sukienny 1, rzemykow żydowskich zawiązywanych w czasie modlitwy 2, workow 2, wiadro 1, worek z owsem 1, siekiera 1.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana w powiat
	dnia 29 god. 2 wiecz.	27 cal. 8,5 lin.	+ 9,5 stopni.	Półn. Zach.	Pochmurno
	dnia 30 god. 5 z rana	27 — 10,0 —	+ 5 — —	Półn. Zach.	Pogoda.